

ZAWIADOMIENIE

Na ogłoszenie p. Józefa Kubina z dn. 29 stycznia b. r. podają do wiadomości, że z p. Józefem Kubinem zerwałem stosunki, polegające na finansowaniu jego przedsięwzięć, po przekonaniu się, że tenże do żadnych czynności parcelacyjnych przez Min. Reform rolnych upoważnionym nie został. Prowadzenie przeto przez p. Kubina jakichkolwiek prac parcelacyjnych stoi w kolizji z Prawem, dotyczącem reformy rolnej, z tej przeto też przyczyny wszelkie pełnomocnictwa p. Kubina mają taką samą wartość, jak jego czynności osobiste. Twierdzenia zaś o niewywiązaniu się z rachunków. są zwykłym oszczerstwem, za które pociągnę p. Kubina do odpowiedzialności sądowej. Rzucone na mnie oszczerstwo ma swe źródło w tem, że zamiast „pracować z ramienia” nieuprawnionego p. Kubina rozpocząłem prace parcelacyjne samodzielnie za wiedzą Min. Reform Roln. wskutek czego p. Kubin pozabawiony został tak mojej fachowości, jak też i możności dalszego eksploatowania moich funduszów. **WIKTOR JABŁOŃSKI.**

JÓZEF KUBIN

Warszawa, Mokotowska 51 m. 53.

Nacjoniści niemieccy w gabinecie Rzeszy.

BERLIN, 2.1 (tel. wł.). Hindenburg na wniosek Marxa podpisał nominacje Hergta na wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych i von

Posel Flieder jak wiadomo udaje się na nową placówkę dyplomatyczną do Sztokholmu.

Zmiany w Min. Spr. Zagr,

Część prasy warszawskiej przynosi wiadomość o zmianach jakie mają nastąpić w Min. Spraw zagranicznych, a mianowicie: Posel polski w H-dze p. K. żmĩński ma opuścić zajmowane stanowisko. Miejsce jego obejmie dyrektor departamentu politycznego p. Tadeusz Jachowski. Posel polski w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz ma opuścić swe stanowisko i zająć w Warszawie opróżnione miejsce po p. Jachowskim. Naczelnik Wydziału Zachodniego p. Romer ma objąć stanowisko radcy w poselstwie polskiem w Berlinie.

**Poświęcenie Grudziąckiego Banku
Rolnego.**

Minister Reform Rolnych p. Staniawicz wyjechał wczoraj z Warszawy do Grudziądza na otwarcie oddziału Grudziądzkiego Banku Rolnego.

zno-towarzyski

Lloyd George jedzie do Sowietów.

LONDYN, 1.2 (Tel. wł.). Wielokrotnie odkładana podróż Lloyd George'a do Rosji Sowieckiej, jak pisze prasa angielska, dojdzie obecnie do skutku w marcu lub kwietniu.

Wielka radość w Niemczech! Kontrola wojskowa sprzymierzonych skończyła się.

BERLIN, 1.2 (Tel wł). O g. 12-ej w nocy z 31 stycznia na 1 go lutego skończyła się kontrola wojskowa Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej.

Równocześnie z nią skończyło się też urzędowanie tak zwanej Komisji Pokojowej, organu ministerjum Reichshwehry, ustanowionego dla łączności z Międzyzwojszczną Komisją Kontrolną i wykonywania jej poleceń,

Wojska angielskie płyną do Chin

1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 26

Podobno puł. Heidelbrech już od 6-ciu lat stara się o rozwód z żoną, ale nie wnosił go ponieważ nie mógł przeprowadzić tej sprawy na dogodnych dla siebie warunkach finansowych. Aż dopiero obecnie wniósł skargę o zburzenie swego szczęścia rodzinnego.

i w sprawie posta
1.1.

dzkiego.
wie Chaciński i Poniatowski. Sąd
wysłuchał urzędnika w Min. Spraw
Wewnętrznych p. Suchenka i urzę-
dnika p. Świeniewicza, którzy w roku
1923 byli funkcjonariuszami biuro-
wymi defensywy.

spadek dolara?

placił 8,87. Wielki napływ dolarów zmusił kierownictwo Banku Polskiego do uruchomienia aż 3-ich okienek, ale jak píše prasa, nie zdołano w ten sposób zafatwić wszystkich interesantów, którzy przy tych okienkach potwierzyli długie ogonki.

LONDYN, 1.2 (tel. wł.). W dniu wczorajszym, jak donosi prasa, wypłynęły 2 pułki piechoty indyjskiej z Kalkuty do Chin.

Z giełdy Warszawskiej.

WARSZAWA, dn. 1.2 (tel. wł.)
Na wczorajszej giełdzie warszaw-
skiej płacono:

1 dol. St. Zj. A.P.	—	—	8 90; 8 92
1 funt sat.	—	—	43 45
100 fr. franc.	—	—	35 30
100 fr. sw.	—	—	172 35
4 1/2% listy zast. ziem. przedw.	—	—	43 25

Na wczorajszej giełdzie wieszo-
nej nieoficjalnej tendencja na akcje —
nieco słabsza; obroty — ożywione;
na listy zastawne również tendencja —
słabsza; waluty i dewizy obce —
stała.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała na transportowcach część 13 dywizji piechoty królewskiej z przeznaczeniem do Chin.

arszawskiej.

1 dol. St. Zj. A.P.	— — —	8.87
4 1/2 % listy zast. ziem. przedw.		42.00
100 rb. zł.	— — —	465.00
100 rb. gr.	— — —	276.00

Na wczorajszej giełdzie - towaro-
wo zbożowej płacono:

Żyto	41.10
Pszenica	54.25
Owies polski	33.00
Jęczmień	37.00

Obroty — słabsze; usposobienie —
spokojne.

O ustawę przeciwko komunistom.

Wielokrotnie już podkreślaliśmy na tem miejscu anarchję pojęć, która zapanowała w naszych stosunkach społecznych pod wpływem szeroko rozpowszechniającego się, a tak modnego u nas radykalizmu i pryncypjalizmu. Nasza lewica powyciągała gdzieś z szaf jakieś zakurzone hasła, ogłosiła je jako świętości nietykalne i pod tym kontem zaczęła układać ogólny tok spraw państwowych. To, że te hasła tak często wypaczaly życie, że tworzyły rażące niesienie życiowe, które nas ośmieszały ogólnie, to nic nie znaczyło. Grunt, aby święta zasada nie została naruszona. A gdy grupy prawicowe starały się wykazać, że ow „święty pryncyp” to zwykły drewniany bałwan, któremu część oddają oni, lewicowcy, ludzie niby postępowi — to nazywano to reakcją, lub najczarniejszą reakcją i dyskusja była skończona. Wyliczyć te wszystkie nonsensy zajęłoby zbyt wiele czasu.

Jednym z nich był stosunek do komunizmu. Wolność przekonań w pojęciu naszej lewicy powinna być absolutna i niczem nieskrępowana, choćby skutki tego godziły w istnienie państwa. Równocześnie jednak w świetle tych samych pojęć walka klas oznaczała, że jedna klasa może atakować drugą i ile jej się żywnie podoba. Jednakże tej atakowanej klasie bronić się nie wolno — broń Boże! Taka obrona to kontrrewolucja, hydra burżujska, faszyzm i co kto chce.

Stosownie do tego działalność komunistów rozpatrywali nasi „postępowcy”, jako coś ideowego, jako jeden z przejawów walki klas, i zawsze i stale jaknajgoręcej protestowali kiedy jakiegokolwiek rząd, czy obóz, występował z projektem zwalczania komunizmu. Komunistom atakować państwo wolno — państwu bronić się niewolno — oto kuintessencja logiki naszych sfer „postępowych”. To, że oni „ideowi” działacze komunistyczni brali surowe wynagrodzenie od ościenego państwa — to nic, to, że wraz z ich zwycięstwem perwersi socjaliści, jak to było tam na Wschodzie, stali się ich ofiarami — to również nic nie znaczy, wobec doniosłości utrzymania świętości pryncypu.

Kiedy jesienią ub. r. uchwalano pełnomocnictwa dla rządu i zmieniało Konstytucję, grupy prawicowe zgłosiły wniosek, domagający się ograniczenia wolności poselskiej w razie, jeśli działalność posła ma cechy antypaństwowe. Ograniczyć wolność? Ani mowy! Tak postawili kwestję lewicowcy, rząd p. Bartia wcale na to nie nalegał i sprawa upadła. Dopiero, gdy pożar miał już wybuchnąć, życie zmusiło tegoż p. Bartia, czy też gabinet w którym on zasiada, do wydania decyzji, aby posłów uwięzić. Ale tu znów wyszły wątpliwości prawne. Stąd długa korespondencja i biegania od p. Rataja do Min. Sprawiedliwości

i z powrotem. Widzimy tu jeden z tak licznych szczegółów, towarzyszących od długich lat taktyce grupy, będącej dziś przy rządzie. Taktyka ich postępowania dąży zupełnie w inną stronę, a życie i jego twar da konieczność chwytania za kark i kieruje na właściwą drogę. Lecz ile to kosztuje nasz kraj? Tak było i w tym wypadku. Może więc tak ciężko i drogo zdobyte doświadczenie skłoni nasz rząd do zajęcia się zgłoszonym przez Z. L. N. projektem ustawy przeciw komunistom, który poniżej podajemy. Lewicowi fanatycy będą z pewnością i teraz protestować, lecz nie należy się temu dziwić: maniaków życie nie uleczy, tylko szpital.

Art. 1. Winni zamachu na istnienie w Rzeczypospolitej polskiej ustroj polityczny lub społeczny, a w szczególności:

a) winni wejścia w stosunki z osobami i organizacjami, znajdującymi się za granicą, w celu otrzymania instrukcji i wszelkiego rodzaju pomocy dla przygotowania rewolucji komunistycznej.

b) winni świadomego udzielania pomocy organizacji zagranicznej, która ma na celu przygotowanie rewolucji komunistycznej, ulegną karze, przewidzianej w obowiązujących ustawach karnych na terenie Rzeczypospolitej polskiej za zamach na ustrój państwowy Polski.

Art. 2. Wszelkie Związki, stowarzyszenia, partie, grupy i organizacje wykazujące w swej działalności dążenie do wprowadzenia w życie celów, wskazanych w art. 1-m mają być zamknięte i rozwiązane z decyzji ministra spraw wewnętrznych.

W sprawach tych służy odwołanie do Najwyższego trybunału administracyjnego.

Art. 3. Członkowie ciał samorządowych, którzy:

1) uważają się za przedstawicieli Związków, stowarzyszeń, partii, grup i organizacji, zamkniętych lub rozwiązanych na podstawie art. 2-go;

2) są członkami tych organizacji lub 3) pozostają w stosunku zależności od nich, — zostaną pozbawieni mandatów, na mocy decyzji właściwych władz nadzorczych.

Art. 4. Listy kandydatów do sejmiku i senatu, oraz do ciał samorządowych, które zostaną oznaczone nazwą, wykazującą ich związek ze Związkiem, stowarzyszeniem, partią, grupą i organizacją, zamkniętą lub rozwiązaną na podstawie art. 2-go, lub których zależność od tych organizacji zostanie w jakikolwiek inny sposób ustalona, będą uznane za nieważne, na mocy decyzji właściwych komisji wyborczych.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 6. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości i ministrowi spraw wewnętrznych.

M. Konarski.

LISTY DO REDAKCJI.

List Ks. Prefekta Br. Lutyńskiego do uczniów Gimn. im. W. Jagiełły, ich Rodziców i Opiekunów, przyjaciół szkoły, oraz młodzieży wszystkich innych zakładów średnich i powszechnych w mieście Płocku.

Obchodzona z wielką uroczystością i entuzjazmem przez całą Polskę 200-ta rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki, wkłada na każdego młodzieńca i panię pewne szczególne obowiązki. — Częściowo też młodzież tym obowiązkiem już zadeszytowała, czyto przez wzięcie udziału w wielkich uroczystościach Rostkowskich, czyto przez swój współudział w solennym obchodzie nowenny ku czci św. Młodzieniaszka w Katedrze Płockiej w m-cu listopada, czyto wreszcie przez urządzenie podniosłej akademii ku czci świętego w dniu 18 listopada.

Wielkie jednak uroczystości, a do rzędu tych musimy przedewszystkiem zaliczyć obchodzoną w bieżącym roku szkolnym 200-rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki, mają to do

siebie, że pobudzają i nagle do czynów wielkich i podniosłych, pragną się niejako uwiecznić w pamięci potomności. — Takim właśnie czynem, którego realizacji domaga się chwila obecna, jest zebranie odpowiedniego funduszu na restaurację i dokończenie ołtarza św. Stanisława Kostki w Katedrze Płockiej.

Obecny marmurowy ołtarz, jak ogólnie wiadomo, został wzniesiony w roku 1900 przez młodzież ówczesnych szkół średnich płockich, ale wobec wyczerpania się funduszy nie został wykończony całkowicie. Wojna europejska, a następnie polsko-bolszewicka sparaliżowały wszelką myśl w tej sprawie, aczkolwiek rzecz sama zawsze była realną.

Chwila obecna, a zwłaszcza tego-roczny Jubileusz ku czci św. Stanisława Kostki, oraz okoliczność prze-

niesienia drogiej nam wszystkim Polakom Relikwii, do miejsca urodzenia świętego, przypomina obowiązek dokończenia rozpoczętego dzieła, mianowicie dokończenia ołtarza św. Stanisława Kostki w Katedrze Płockiej i wkłada ten obowiązek na młodzież wszystkich szkół płockich, a w pierwszym rzędzie na uczniów gimnazjum im. Władysława Jagiełły, a to z tego względu, że gimnazjum Jagiełły jest pierwszą polską szkołą średnią w Płocku, powstałą na gruzach wrogiej wszystkiemu co polskie szkoły rosyjskiej i że w gronie pierwszych uczniów tej szkoły znajdowali się fundatorzy i ofiarodawcy ołtarza św. Stanisława Kostki.

Ponieważ sprawa omawiana wymaga zebrania większego funduszu, a miesięczna 10-groszowa składka, do jakich na ten cel obowiązali się uczniowie Gimnazjum Wł. Jagiełły na Walnem Zebraniu Stowarzyszenia Koleżeńkiego w dniu 22 grudnia ub. roku, nie wystarczą, — przeto projektuję urządzać w czasopiśmie „Do Czynu” t. zw. „Założuch Prasowy” czyli otworzyć imienną listę ofiarodawców, wzywając pojedynczo

osoby spośród Zarządów wszystkich Szkół w Płocku, Gron nauczycielskich, Rad Rodzicielskich Przyjaciół szkoły przy szkołach, szkół oraz uczącej się Młodzieży do złożenia na cel powyższy jednorazowo znaczniejszej ofiary. Wspólna ofiara, choćby nawet była groszową wiele może. Jestem pewny, że w ten sposób zebranie funduszy pójdzie szybko i raźnie, a Młodzieży da możliwość do wywiązania się ze swych obowiązków względem swego Patrona

Ks. Br. Lutyński

Prefekt Gimnazjum im. Wł. Jagiełły.

Przyp. Red. Redakcja „Do Czynu” pragnąc przyczynić się do podjęcia dzieła, zainicjowanego przez Ks. Prefekta Lutyńskiego, a mianowicie dokończenie budowy ołtarza św. Stanisława Kostki w Katedrze Płockiej otwiera drukowanie, począwszy od numeru najbliższego „Założucha Prasowego”, czyli listy ofiarodawców i składanych przez nich ofiar oraz zobowiązuje się przekazywać złożone na ręce Redakcji ofiary do powołanej ad hoc sekcji przy Solidacji Marjańskiej uczniów gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku.

Z TEATRU.

(„Dobrze skrojony frak” — G. Dregely — sobota).

„Krotochwila” jeszcze z zakresu lamp naftowych, jak to nam demonstrowała na scenie... Niewiele jednak straciła na aktualności, „dobrze skrojony frak” bowiem i dzisiaj oddaje wielu ludziom nieocenione usługi. Jedynie tylko zbyt nieumyślnie przez autora — bezbrzeżnego przedziału pomiędzy stanowiskiem społecznym szlachetnika krawieckiego — a ministra — może budzić pewne podejrzenia, że krotochwila „traci myśłą”, gdyż wskutek demokracji współczesnej, przedział ten znakomicie się zatarł, a na stanowisku ministrów przywyczałiliśmy się do różnych niespodzianek, pozostawiających daleko poza sobą w tyle — karierę Melcera.

Jedno się tylko nie zmieniło, a może nawet pogorszyło, to stanowisko inteligenta. Dr. fil. Sonnberg w wielu wypadkach i dzisiaj, a może częściej jeszcze, niż za dawnych czasów, służy za szczebel do kariery dla Melcerów, którzy wyszukują jego inteligencję w sposób bardziej brutalny, bez równowagi, w postaci stanowiska „rady tajnego — dworu”.

Pozatem krotochwila odznacza się dużym rozmachem satyrycznym, otwierając szerokie perspektywy na przyszłość. Znajdujemy tu zarys kobiecy współczesnej (córka majstra krawieckiego), która poświęca Sonnbergowi i jego prawdziwą miłość, dla człowieka „czynu” (Melcera), dochodzącego do kariery za wszelką cenę, bez przebiegania w środkach. Widzimy tu również bogatą galerję dorobów i ich satelitów, balwochwalców wielbiących powodzenie życiowe w dostaci wschodzącej gwiazdy Melcera.

Dzieje tego balwochwalczego stosunku stanowią istotną treść sztuki, a perypetje, towarzyszące karierze Melcera, wznoszące się z nizin szlachetnika krawieckiego, do wyżyn ministerjalnych, dostarczają autorowi bogatego materiału, stają się prawdziwą kopalnią komizmu, podnosząc wysoce wartość krotochwili.

Ostre satyry autora nie oszczędza nawet dr. Sonnberga, reprezentanta najwznioślejszych ideałów, który w swej bezwzględnej walce o prawdę życia, w końcu ulega i przytłoczony ofiarowaniem mu stanowiskiem „rady dworu” — staje pokornie w rzędzie satelitów, wciągniętych w orbitę szczytowej gwiazdy Melcera.

Wszystkie te zmagania się i walki autor traktuje pogodnie, z pobłażliwym uśmiechem, wykazując duże poczucie humoru, które dochodzi niekiedy do ujawnienia momentów prawdziwie tragicznych.

Całość, pomimo przenikającego zewsząd komizmu, nie odznacza się bynajmniej tonem farsowym, nie pozbawiona chwilami sentymentu i nastrojów dramatycznych.

Wykonawcy czuli się we właściwym żywiole, odtwarzając tę krotochwila. Rola Melcera należała, bez wątpienia do rzędu najlepszych z repertuaru p. Jaromy. Artysta miał tu możliwość wykazać swe zdolności z najlepszej strony, zachowując przytem odpowiedni umiar artystyczny. Nieco karykaturalne, lecz kipiące życiem i dobrze zaobserwowane postacie małżonków Rejnerów, stworzyli pp. Łętowski i Orzecka. Poprawną sylwetkę córki Rejnerów odtworzyła p. Karpowiczówna. Sporo uczucia wniosła p. Maglika do roli córki krawca.

Należyte zrozumienie i artystyczną powściągliwość w roli Sternówny wykazała p. Habrowska. P. Pereda (Sonnberg) otrzymał rolę, odpowiadającą w zupełności jego temperamentowi odtwórcemu.

Z bogatej galerji figur dalszoplanowych wyróżnili się przedewszystkiem: p. Hryniewicz (w rolach ministrów i majstra krawieckiego), uwydatniając w odtworzeniu tych postaci bogactwo swych środków w kierunku charakterystyki. P. Morawicz, w roli Silberberga, p. Gólogowski w roli Zemki, p. Borkowski i inni.

Dekoracje raz jeszcze wykazały dużą staranność kierownictwa naszego teatru w kierunku urozmaicenia i pomysłowości (okno na dachu w akcie pierwszym, ze specjalnem oświetleniem). Reżyserja p. Mieczyńskiego doskonała.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego.

W niedzielę ubiegłą na sali Tow. Rolniczego, odbyło się zebranie powiatowe członków i sympatyków i Związku Przewodniczył p. Baliński. Przemawiali posł., pp. Świecki Sawicki i Mierzejewski.

P. Świecki — w dłuższym przemówieniu zwrócił uwagę na niektóre punkty programowe stronnictwa. Główne punkty które zjednoczyć winny wszystkie żywioły narodowe po przewrocie majowym, to uznanie religii katolickiej, nie tylko za równorzędną w stosunku do innych wyznań — lecz i za panującą, tylko bowiem jednolitość etyki, opartej na religii i wyrastająca na tem tle uczuciowość, pozwoli narodowi zdobyć się na prawdziwą sanację moralną. Drugi, nie mniej ważny punkt, to jednolitość narodowa, zapewniająca osiągnięcie wspólnego frontu w stosunku do mniejszości narodowych. Właściwy swój punkt widzenia na tę sprawę mówca określa jako — niemożność fortytowania mniejszości — kosztem dóbr kulturalnych i materialnych narodu polskiego, fortytowania żywiołów mniejszościowych kosztem polskości. Wreszcie punkt ostatni — to formowanie na tych zwałach podwalin państwowości. Analizując stosunek swego stronnictwa do rządu obecnego mówca, stwierdza że Zw. Ludowo - Narodowy nie może

ROLNIK PŁOCKI

PORADNIK SPOŁECZNO-GOSPODRCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

DODATEK DO № 26 „DZIENNIKA PŁOCKIEGO”.

Ukazuje się co środa. Cena numeru 15 groszy. | Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 60 groszy.

W sprawie uregulowania obrotu zbożem.

Racjonalna organizacja kupna i sprzedaży zboża jest jedną z najdonioślejszych ze względu na swoją powszechność obejmującą całą bez wyjątku ludność. Jedna trzecia naszej ludności spożywa 2/3, spożywa i produkuje zboża. Obliczając zasiew i zużycie zboża, jako paszę dla inwentarza rolniczego, lecz biorąc pod uwagę, że dzisiaj nawet ubogi rolnik, wyjątkowo już tylko posługując się własnymi ziarnami, obliczać należy obrót zbożem w wymianie handlowej i przerobie przemysłowym dla wewnętrznego spożycia w następujących cyfrach:

Ludności 30.000.000 x 1,4 q. żyta = 42.000.000 q.
 „ 30.000.000 x 0,3 q. pszenicy = 9.000.000 q.
 „ 30.000.000 x 0,4 q. jęczmienia = 12.000.000 q.

Reszta produkcji jest cyfrą uzależnioną od zbiorów według której oblicza i organizuje się nasz eksport, a więc jest cyfrą decydującą o bilansie płatniczym Polski. Nie negując doniosłości poświęcenia wysiłku wynikającej z konieczności gospodarczej, dla zorganizowania eksportu; z zestawienia powyższego wynika, że byłby to wysiłek jednostronny, a nie możliwy dla traktowania planowo i generalnie bez ujęcia w ogólny plan wewnętrznego obrotu.

Tylko okręgi wysoce produkcyjne, a więc aktywne są w stanie zrównoważyć stopień zainteresowania swego obrotu wewnętrznym i zewnętrznym, większość okręgów z natury rzeczy zainteresowana jest wyłącznie obrotem wewnętrznym, wreszcie miasta domagają się muszą tego rodzaju organizacji, która da rękojmię trwałego ich zaopatrzenia przy najmniejszych kosztach pośrednictwa. Tylko z planu generalnego zrodzić się może opanowanie i należyte wyzyskanie geograficznej sytuacji naszego kraju, znajdującego się pomiędzy wschodnim terenem rosyjskim, w przyszłości wielkiej nadprodukcji zboża i zachodnimi rynkami, chłonnymi 20-krotną zdolność eksportową Polski. Przewidywać należy, że w niedługim czasie nasz kraj, przy zachowaniu odpowiednich interesów rolnictwa, pod względem celnym i taryfowym, stanie się nie tylko rynkiem poważnego tranzytu dla zboża rosyjskiego, ale i jego konsumentem, narazie w imię wyzyskania dobrej sytuacji komunikacyjnej względem rynków eksportujących naszych 4-eh województw zachodnich, i rejonów położonych nad Wisłą, z czasem zaś na skutek słabnącej produkcji zbożowej, kosztem wzrostu produkcji zwierzęcej i nasiennej.

Wobec tak ogólnie zarysowanych warunków, w jakich odbywa się i odbywać się będzie nasz obrót zbożem, prawidłowa jego organizacja winna polegać na 1) zapewnienia producentom najwyższych osiągalnych na rynku cen, przez utrwalanie istniejących i powołując do życia nowe spółki lokalne, tak zwane organizacje rolniczo-handlowe, które w okręgach samowystarczalnych zajmą się nie tylko skupem, lecz i przerobem zboża na mąkę i kaszę, a w okręgach aktywnych nawet i eksportem z ad hoc przystosowanych do miłnow spółkowych elewatorów.

2) na zrzeszeniu powyższych spółek w związki, którego zadaniem będzie bezpośrednie zetknięcie ośrodków konsumpcyjnych z spółkami producentów, czuwanie nad nieprzerwalnością doprowadzania miast, a nadto to wszystko co do prawidłowej techniki handlowej należy t. j. finansowanie spółek miejscowych

lokalnych, opieka nad sprawnością, kształcenie pracowników i t. d.

Prócz tego wiemy z doświadczenia ile to objawów towarzyszy przy każdorocznych sprzętach, każda nowa kampania zbożowa charakteryzuje się nieobliczalnością podaży i niestałością cen, które dla producentów bardzo często bywają katastrofą.

Taki stan rzeczy wywołuje palącą konieczność „inventaryzacji” zapasów zboża, której to inventaryzacji winny się podjąć przy pomocy czynników rządowych, organizację rolniczo-handlową. Bez inventaryzacji dostatek i nieulegające wstrząsom i przerwom, zaopatrzenie miast, większych środowisk ludności i armji, jak również zgodnie z rzeczywistością, obliczony eksport, nie dadzą się przeprowadzić.

Lecz nie można powyższego postulatów traktować jako całkowitej inventaryzacji wszystkich zapasów, przeciwnie jest to obecnie u nas niewykonalne i niepotrzebne; wystarczy dokonać jej tak, aby zapewnić bezsporną i terminową dostawę zboża czy mąki dla armji: oraz wytworzyć takie pogotowie dla miast, jakiego wystarczy na celową rezerwę w okresach niedostatecznej podaży.

Chwilowo, do czasu powstania elewatorów w naszym kraju, realnie biorąc inventaryzacja może być dokonana tylko na podstawie skupu zboża w określonych punktach na określone terminy po cenie z dnia załadunku, lub dostawy. Realizacji powyższych planów, winny się zająć organizację rolniczo-handlową, którym przyswiecać powinna świadomość producentów rolników co do ich użyteczności. Zdecydowana wola udziałowców miejscowych organizacji rolniczo-handlowych, winna wyrazić się w materialnym zaangażowaniu się w jej istnieniu i jakkolwiek szeroki a tani kredyt będzie najlepszym czynnikiem przyspieszającym proces organizacyjny, kredyt ten musi iść w parze z miejscowym wysiłkiem, jako najtrwalszą rękojmią powodzenia każdego zbiorowego poczynania.

Kazimierz Herbich
 dyr. Stow. Roln. Płock.

Do rolników-hodowców w sprawie koni.

Wiadomo wszystkim, że żadne gospodarstwo rolne, większe czy mniejsze nie może obejść się bez koni, których musi posiadać pewien komplet odpowiednio do obszaru obrabianej ziemi i do rodzaju pracy. Bardzo jest pożądanym ażeby rolnicy nasi przy każdej potrzebie uzupełnienia swego kompletu unikali nabywania nowych koni, a szczególnie koni nieznanych, co zawsze jest połączone z pewnym ryzykiem, lecz żeby starali się dochowywać swoich własnych koni przez stanowienie swych klaczy. Stwierdzonem jest urzędowo, jak również i przez lekarzy-praktyków, że największy procent chorych i wadliwych koni znajduje się w materiale końskim, przeznaczonym do handlu; handel koniami w znacznej części zawiera w sobie zbiór wszelkich braków z ukrytymi lub jawnymi najrozmaitszymi wadami lub chorobami, nie wyłączając i chorób zakaźnych, do czego w znacznej mierze przyczynia się cały szereg sztuczek handlarskich, nieraz bardzo umiejętnie maskujących braki, wady i choroby chroniczne.

Kupno koni z rąk zawodowych handlarzy jest ryzykowne z dwóch względów. Przedewszystkiem jeżeli nowonabyty koń okaże się później posiadającym jaką wadę lub chorobę, w wysokim stopniu obniżającą jego wartość i zdolność do pracy i jeżeli z punktu widzenia prawnego nabywca nie ma możliwości zwrotu danego konia — traci konia i pieniądze. Z drugiej strony, jeżeli nowonabyty koń okazał się cierpiącym na zakaźną chorobę (nosacizna, zaraza piersiowa, influenza, zaraza stadnicza i t. d.), nowonabywca zaraża nim wtedy całą swoją stajnię i ponosi nieraz olbrzymie straty, rujnujące dobytek.

Pominawszy choroby zakaźne — stanóg i konstytucja koni, znajdujących się w handlu, pozostawia wiele do życzenia. Każdy koń, mający rzeczywście produkcyjnie pracować i być dla rolnika wytrwałym i opłacającym się robotnikiem, winien posiadać dwa najważniejsze warunki, któremi są: dobre, mocne nogi i zupełnie zdrowe płuca. Trzeba wiedzieć, że dwa te konieczne warunki w znacznym stopniu uzależnione są od tego w jaki sposób i w jakim wieku danego konia zaczęto używać do pracy, zależą one również od budowy konia, jego gatunku, pochodzenia, a także i od dziedziczności. Ponieważ te ostatnie okoliczności nie zależą od człowieka, musimy więc zwrócić uwagę na okoliczności pierwsze, to jest na właściwe i w swoim czasie używanie młodego konia do zaprzęgu.

Oprzeganie przedwczesne wywiera nieraz bardzo zły wpływ na zdrowie konia, hamuje jego fizyczny rozwój a nawet czyni go nieraz zupełnie niezdolnym do pracy. Spotykamy częste konie młode trzy i pół lub czterolatki, które mają już zerwane nogi lub też początki dychawicy czyli rozdzicia płuc.

Wiek, w którym dopiero należy rozpocząć oprzeganie młodego konia, określa się na skończone trzy lata. Znany hodowca i kawalerzysta, Pieniążek, który żył trzy lata temu, napisał książkę o koniu p. t. „Hippiki”, w której podaje swe wskazówki następujące:

„Na stajni młodzież ma być do św. Wojciecha, a potem puszczona w trawę, zaś na stajnię wzięta w dzień św. Jadwigi; i tak po roku chowane być mają, a gdy już trzeci rok przyjdzie wtedy po nowem lecie niech będą polapanie i w uździenicach postawione przy wozach”. Widzimy więc, że wiek tu określony wynosi przeszło trzy lata. Trzysta lat temu już nawet rozumiano, że wcześniej konia używać nie można i należy zaczekać, ażeby zupełnie się rozwinął, wzmocnił i wykształtował całkowicie.

A tymczasem jakże często się widzi że gospodarze zaprzęgają dwuletnią młodzież, a nieraz nawet i półtoraroczne źrebki i używają do ciężkiej pracy. Jest to barbarzyństwo, niszczenie materiału końskiego i nierozumienie swojego własnego interesu.

Jeżeli więc zachodzi potrzeba kupna konia, należy pilnie zbadać stan jego nóg, jak również zwrócić uwagę, czy niema on dychawicy.

Kon dychawiczyzny po niewielkiej nawet pracy oddycha bardzo ciężko i mocno potnieje i nieraz nawet gorączkuje (ciepłota ciała podnosi się do 40°). Choroba ta polega na rozdzieniu pęcherzyków płucnych, które utraciły wskutek tego swoją elastyczność. W celu rozpoznania dychawicy należy konia przepędzić dobrym kłusem w ciągu kilku minut, poczem go zatrzymać i obserwować jego oddech: jeżeli koń ma dychawicę, oddech jego będzie o wiele krótszy.

Dla porównania można jednocześnie przepędzić drugiego konia, niewątpliwie zdrowego i wtedy obserwować jednocześnie oddech u obydwoch. U konia chorego wydychanie powietrza będzie dłuższe, niż wdychanie; oprócz tego wciąga on boki bardzo głęboko tak, że można łatwo zauważyć zjawienie się rowka przy dolnym brzegu żeber. Po pewnym odpoczynku objawy chorobowe giną zupełnie.

Bywa też jeszcze dychawica chrapliwa, która objawia się chrapaniem konia wskutek zwężenia otworu krtaniowego; przyczyną tego zjawiska jest paraliz nerwa, co najczęściej pochodzi wskutek dziedziczności.

Obydwa rodzaje dychawicy są cierpieniem nieuleczalnym i wszelkie środki okazały się dotąd bezskutecznymi. Jedynie tylko przez odpowiednią dietę w żywieniu i pracy oraz przez stosowanie niektórych środków można do pewnego stopnia rozwój choroby zatrzymać i przy umiejętnem obchodzeniu się z chorym koniem można czas jego zdolności do pracy złżejszej przedłużyć; o wyleczeniu jednak zupełnie nie może być nawet mowy.

Należy więc wszystko to mieć na uwadze, zachować ostrożności przy nabywaniu koni, a przy wychowywaniu własnych źrebiąt nigdy nie oprzegać ich wcześniej, jak po ukończeniu trzech lat, inaczej przedwcześnie się zmarnują, nigdy nie wyrosną na zdrowe i silne konie, a będą tylko powiększać liczbę braków w materiale handlarskim.

Z. Olszański
 lekarz weterynarii.

Wędrowne wykłady rolnicze w Ameryce.

Spryt amerykański przejawia się na każdym niemal kroku. Przedewszystkiem nie żałuje amerykańkin pieniędzy wydanych bez natychmiastowego zysku, jeśli ten wydatek zapewnić mu może w przyszłości pożytek. Ta właściwość amerykańskich przedsiębiorców zrobiła Amerykę ojczyzną reklamy i sposobów ożywienia przedsiębiorstw.

W ostatnich czasach, jak donosi „Gazeta Chicagowska” urządziły wielkie amerykańskie towarzystwa kolejowe kursa wędrowne rolnicze, opłacając sobie najlepszych prelegentów. Osobne pociągi, wiozące przeróżne maszyny rolnicze, kursują po liniach kolejowych. W najbliższej okolicy każdej stacji powiadamia się rolników, że w pewnym określonym terminie odbędą się bezpłatne wykłady i pokazy różnych maszyn rolniczych. Prelegenci wygłaszają wykłady z wszystkich gałęzi nauk rolniczych i objaśniają na przyrządach i okazach wiezionych osobnym pociągiem. Ponieważ maszyny i narzędzia widzą rolnicy w naturze i ponieważ prelegenci pokazują je w ruchu, cieszą się wykłady olbrzymią frekwencją.

Niktby nie pomyślał, że wszystko to jest tylko dobrze obmyślaną reklamą ze strony towarzystw kolejowych i że wielkie sumy wydano na wędrowne wykłady wróć kiedyś ze znacznym procentem do kas towarzystw. Zarządy kolejowe są pewne, że nauka podniesie stan rolnictwa wzdłuż linii kolejowych i wskutek tego zwiększą się zarobki kolei.

Pokazuje się, że nie tylko podnoszenie taryfy przewozowej może zwiększyć dochody kolei.

K. M.

Czytajcie „Rolnika Płockiego”

Z Towarzystwa Rolniczego.

Ze Stowarzyszenia Młodzieży w Drobinie.

Z przykrością przeczytałem przed paru tygodniami w Dzienniku Płockim sprawozdanie z działalności młodzieży stowarzyszenia drobińskiego, że płynie ono słabym nurtem. Dawniej parokrotnie miałem sposobność obserwacji Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej, prowadzonej z wielkimi umiłowaniem i energią przez p. Malinowską. Rezultaty i owoce tej pracy były widoczne, to też służyły jako przykład i zachęta dla nowoorganizujących się w okolicy Stowarzyszeń. Aż tu nagle pojawia się notatka w gazecie dająca dużo do myślenia o działalności tego bodaj najdawniejszego w naszej okolicy Stowarzyszenia Młodzieży, co prawda trochę może nie jasno napisana, gdyż niewiadomo, czy dotyczy obu Stowarzyszeń męskiego i żeńskiego czy któregoś z nich oddzielnie. Ponadto jeszcze wzmianka o braku poparcia przez miejscową inteligencję. Ponieważ interesuję się bardzo każdym ruchem społecznym, a sprawa młodzieży leży bardzo na sercu każdemu poważnie myślącemu człowiekowi, skorzystałem więc ze sposobności, aby w Nowy Rok przyjrzeć się z bliska występowi młodzieży drobińskiej, która w tym dniu urządziła przedstawienie amatorskie z deklamacją i śpiewami. Nie potrzebuję chyba dodawać, że wybierałem się tam z uprzedzeniem, a spotkała mnie miła niespodzianka, że jednak ten pan, co pisał notatkę był może trochę pesymistą. Niestety jednak co do braku poparcia przez miejscową inteligencję miał może i rację, gdyż i ja takowej na sali nie widziałem jakby się tego należało spodziewać.

Z poza miasta były jako patronki miejscowe panie: Wierzbicka i Kwasińska, p. Płaska znana społeczniczka z drobińskiego i patronka sąsiadnego Stowarzyszenia na Gorze p. Popkowska, p. Karcewska z Drobiną a pozatem rodzice młodzieży i pokaźna ilość miejscowych widzów tak, że sala była wypełniona po brzegi. Okazało się, że praca w Stowarzyszeniu zwłaszcza żeńskim kwitnie w całej pełni, gdyż głównej patronce p. Malinowskiej przychodzi obecnie z wydatną i dzielną pomocą młoda ziemianka p. Janina Wierzbicka, której zasługi na tem polu są duże, co należy podnieść i życzyć jej powodzenia, aby w dalszym ciągu służyła jako przykład swym rówieśniczkom. Całemu patronatowi należy się uznanie, gdyż praca na terenie drobińskim, zwłaszcza w początkach, nie należała do łatwych.

W przerwie dwóch granych komedjek ks. Proboszcz Bauer wygłosił do rodziców młodzieży przemówienie nacechowane miłością i troską o los młodzieży z prośbą serdeczną aby nie tawowali swym dzieciom, (jak to miało miejsce dawniej) zapisywania się do Stowarzyszenia, gdyż tam znajdzie młodzież dobrą opiekę ludzi zacnych i poważnych, godziwą rozrywkę, oświatę i wyrobienie życiowe na przyszłych swych stanowiskach. Przemówienie ks.

Proboszcza było przyjęte przez zebranych z życzliwością i uznaniem. Potwierdzeniem tych słów było samo przedstawienie bardzo udanie i doskonale odegrane przez amatorów. Sztuczka „Gdzie szczęście” poważniejsza w treści i głębsza była zakończona odśpiewaniem koledy przy wtórze orkiestry strażackiej, która grała i w przerwach między odśpiewaniem. Druga sztuczka „Wyrwane 10 tysięcy” wesoła, była odegrana z werwą i tupetem jak się rzadko spotyka w teatrze amatorskim. Goście nawet bardziej wybredni doskonale się ubawili, wyniosłszy miłe wspomnienie, pożegnani krótkim przemówieniem prezesa.

Na zakończenie dodam „ale”, że organizatorzy tej zabawy za mało się reklamowali, są zbyt skromni, a przez to nie ściągali z okolicy więcej widzów, którzy byliby napewno wdzięczni za spędzony miły wieczór.

Igrek.

Z Kółka Rolniczego w Proboszczewicach.

W dniu 16 stycznia odbyło się zebranie Kółka. Posiedzenie zajął p. prezes Kowalkowski. Odczytany protokół poprzedniego zebrania przyjęto do wiadomości bez poprawek, sprawozdanie kasowe i sprawozdanie z działalności Kółka za rok 1926 ty. P. prezes rozpoczął pogadankę o stosowaniu obornika, niemniej zaś wyłuszczył szczegóły konserwacji tegoż, podkreślając wartość starannie przechowanego obornika tudzież ujemne skutki niedbale przetrzymywanego nawozu, zachęcał do stosowania wygłoszonych zasad przez urządzenie prób jużto ze złej lub dobrej konserwacji. W mniejszych gospodarstwach zachodzi konieczność urządzenia gnojowników z nieprzepuszczalnymi dnami i zabezpieczeniem od wody ściekającej z dachów. P. Mazowiecki zwrócił uwagę by nawozu codziennie nie wyrzucać. Na kilka zapytań p. prezes oświadczył, iż obornika na koniczyne wywozić nie należy: po dobrej koniczyne spodziewane są normalne plony nawet pasenicy przy zastosowaniu nawozu sztucznego. P. Gońkowski wyrażał chęć do powrotu płodozmianów i koniecznego siewu drylem.

Na zakończenie p. przewodniczący odczytał komunikat o rozwoju rolnictwa i spółdzielni w Polsce w roku ubiegłym. Proponował zakupno biblioteki rolniczej dla Kółka.

W konkluzji uskutecznił zapis kółkowiczów na kartofle do sadzenia lecz z tym warunkiem, by ceny były nieco niższe od rynkowych a punktualność dostawy przedewszystkiem ściśle dotrzymana. Po wyczerpaniu dyskusji posiedzenie zamknięto. S-ki.

Sprawozdanie z działalności Kółka Rolniczego w Proboszczewicach za 1926 rok.

Kółko Rolnicze odbyło 12 zebrań, w tej liczbie zwyczajnych 11 i 1 zebranie nadzwyczajne. Zaprojektowano 9 posiedzeń, na których był obecny sekretarz Kółka. Kółko Rolnicze urządziło 1 wycieczkę do stacji doświadczalnej w Opatówcu. Liczba członków Kółka w roku sprawozdawczym wynosiła 49, w tej liczbie 1 członek honorowy.

Wykreślono 1 członka z powodu przeniesienia go na inny teren powiatu 1 członek zmarł. Na dzień 1 stycznia 1927 r. pozostało 47 członków. Kółko Rolnicze, zreorganizowane w 1925 roku pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa p. Kowalkowskiego, stopniowo czyni postępy w dziedzinie ulepszania kulturalnego. Zagadnienia pracy społecznej, aczkolwiek trudną w dobie dzisiejszej do całkowitego zrealizowania, znajdują posłuch wśród kółkowiczów.

Zarząd Kółka z prezesem mniema, iż Kółko Proboszczewickie w roku na, stępnym zostanie ożywione większym zrozumieniem własnych interesów ku zdobyciu wiedzy na polu doświadczeń gospodarczych.

Zagoty, dnia 16.1.1927 r.

Sprawozdanie z Kółka Rolniczego w Daniszewie z d. 9.1 r.b.

Członków obecnych 32. Przewodniczył p. Chyczewski z Pomianowa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i sprawdzeniu listy obecnych, na wniosek przewodniczącego Kółkowicze postanowili zakupić kaurę rasowego w jednej z lepszych chlewni w okolicy.

Obecny na zebraniu ks. proboszcz Łukasiewicz zwrócił się do Kółkowiczów w formie zapytania, jak obchodzić się z obornikiem, którego nadmiar trzeba usunąć z obory.

Wywiązała się na ten temat żywa dyskusja, w toku której okazało

się, że niewielu gospodarzy zdaje sobie sprawę z ważności należytego przechowania obornika na gnojownik. Przewodniczący kółka rzecz tę należyście omówił i wyjaśnił.

Na końcu zebrania załatwiono sprawy organizacyjne kółka i następne zebranie wyznaczono na pierwszą niedzielę lutego.

Odczyt weterynaryjny przez radio.

W początkach lutego r. b. wypowiadany zostanie przez Radio polskie odczyt z dziedziny weterynarii na temat „Zapobieganie chorobom zwierząt”.

Odczyt wygłosi lekarz weterynarii dr. Z. Olszański. O dniu i godzinie odczytu podane będzie w programie radiowym.

Drzewo dla drobnych rolników na kredyt.

Podobnie jak w r. 1926 Dyrekcja Lasów Państw. w Warszawie zezwoliła i w tym roku na stosowanie kredytu przy sprzedażach drewna drobnym rolnikom, oraz posiadaczom realności wiejskich i miejskich. Zainteresowani winni wyjąć zobowiązanie (skrypt dłużny) w Biurze Nadleśnictwa Łąck (względnie w odnośnym urzędzie gminnym), na którym miejscowy Urząd Gminny lub Magistrat poświadczą autentyczność podpisów nabywcy drewna i poręczycieli oraz posiadanie realności. Zasadniczą sumę, za którą może ręczyć jeden poręczyciel, pozostaje i nadal 120 zł. Nabywcy drewna mogą uzyskać 6 miesięczny kredyt bez procentu z rozłożeniem na raty miesięczne, jednak przy wypisywaniu asygnacji nabywca wpłaca 15%, gotówką. N-two Łąck udziela kredytu na budulec jak również i na opał.

W budulec należy zaopatrywać się jaknajśpieszniej, gdyż zadasy tegoroczne są nieduże, a zapotrzebowanie okolicy b. wielkie. Wobec tego N-two Łąck zabezpiecza nabywcie budulca na b. krótki okres, a mianowicie do dn. 1.IV 1927 r.

Drobni rolnicy, nabywający budulec lub opał na kredyt w N-twie Łąck, a zamieszkujący po prawej stronie Wisły, mogą otrzymać wolny przejazd przez most i rogatki w Biurze Nadleśnictwa. Od opłaty zaś mostowego (myta) zwalniani są i ci, którzy nabywają drzewo (budulec i opał) za gotówkę, a są drobnymi rolnikami.

Zarząd Płock. Stow. Plant. buraków cukrowych

powiadamia swych członków, że ogólne zebranie p.p. Plantatorów odbędzie się we wtorek dnia 8 lutego b. r. o godzinie 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu.
- 2) Regulacja należności za buraki odstawione.
- 3) Warunki kontraktowe na kampanję 1927 roku.
- 4) Wybory Zarządu.
- 5) Wybór delegata do Głównego Zarządu Związku Stow.
- 6) Wolne wnioski.

Ze względu na aktualność poruszanych spraw obecność wszystkich p.p. Plantatorów konieczna.

OD ADMINISTRACJI:

Czas opłacić prenumeratę za „Rolnika”

Zaległą prenumeratę za „ROLNIKA” — należy uregulować w ciągu miesiąca lutego. Od 1-go marca wysyłanie „ROLNIKA” — wszystkim zalegającym z opłatą, zostanie wstrzymane. Prenumeratę uskutecznić można: 1) bezpośrednio w Administracji (Kolegjalna 8, gmach „Hotelu Polskiego”), 2) przekazem pocztowym, 3) wpłacając na konto „Dziennika Płockiego” № 61990 w P. K. O.

Prenumerata wynosi miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1,80, półrocznie 3,60, rocznie 7,20.

ADMINISTRACJA.

mieć zaufania do tego rządu. Ten brak zaufania wynika nie z jakiejś niechęci zasadniczej, lecz poprostu z tego faktu że program rządu jest dla stronnictwa wielką niewiadomą, a nie można darzyć zaufaniem tego czego się nie zna.

Przemawiał następnie poseł Sawicki, który w szeregu przykładów starał się dowiedzieć, że polityka gospodarcza rządów — przed - majowych lepiej odpowiadała zagadnieniu sanacji gospodarczej, niż także polityka rządów po-majowych.

Trzeci z kolei przemawiał poseł p. Mierzejewski, który w sposób zwięzły i logiczny wyświetlił stanowisko Anglii na Dalekim Wschodzie i związek polityki światowej tego mocarstwa z zagadnieniami stosunku Polski do rządu Sowieców i Niemców. W szeregu świetnych przesłanek mówca uzasadnił niemożność angażowania się Polski w afery przeciw-sowiecką — wobec wrogiej postawy Niemiec, godzących w stan naszego posiadania na zachodzie.

Na zakończenie przemawiał jeszcze raz poseł Świecki, w sprawie gospodarczej, akcentując konieczność podniesienia wytwórczości w kraju jako jedynego remedjum na drożyznę, bezrobocie i inne trapiące nas obecnie dolegliwości ekonomiczne.

Prezydium oznajmiło na końcu o ważnym zebraniu w sprawie stosunku naszego do Niemiec jakie odbędzie się w dniu 13 lutego a na którym przemawiać będą wybitni znawcy tego przedmiotu.

W sprawie Stypendjum akademickiego imienia p. Tadeusza Świeckiego.

Na prośby ofiarodawców na to stypendjum zajmując się od początku tą sprawą, poczytuję sobie za obowiązek obecnie zakomunikować zainteresowanym za pośrednictwem Dziennika naszego Płockiego, że:

1.^o Kilkoletnia zwłoka w utworzeniu onego stypendjum powstała z tej przyczyny, iż wielu, którzy zobowiązali się złożyć w swym czasie w ciągu miesiąca 120000 mk., jako ówczesną wartość 4-eh metrów żyta — czynili to wtedy, gdy marka się wielce dewaluowała, a żyto poszło w górę. Wskutek tego zebrałem tylko część projektowanej początkowo sumy z ofiar pomienionych i trzeba było ją dopiero przez czas dłuższy — drogą procentów osiągnąć — powiększyć by dawała przez procent swój roczny odpowiednią zapomogą stypendjalną akademicką.

2.^o Ofiary te na stypendjum były składane do Banku Ziemiańskiego w Płocku przez ofiarodawców, Aby możliwie uniknąć dewaluacji sum składanych, zaraz je podejmowałem i wypłacałem panu Stanisławowi Sułowskiemu, wymieniając je jednocześnie na odpowiednią ilość żyta. Wypłatę w swym czasie tego żyta gwarantował p. Tadeusz Sułowski brat p. Stanisława.

3. W sposób powyższy z ofiar złożonych, zamienionych na żyto i procentów składanych w życie urosło do dnia 1 stycznia 1927 r. 209 korcy żyta.

4. Ponieważ cena żyta jest obecnie wyjątkowo wysoka, a lokata sumy stypendjalnej na stałe w życie jest z wielu względów utrudniona, następnie zagwarantowanie sumy stypendjalnej w dolarach — według osób kompetentnych — jest pewniejszem, wreszcie ponieważ od 209 korcy żyta może być względnie już dostateczny procent roczny na utrzymanie stypendjanta akademickiego — przeto zażądałem wypłaty tej sumy gwarantowanej w życie, by najszybciej wobec wzmożonej biedy akademickiej otworzyć to stypendjum.

5. Pan Tadeusz Sułowski, gwarantujący wypłatę tych 209 korcy żyta, ze znaną oddałą u nas swą pro publico bono łatwą uczynnością i hojnością wydał d. 24 I 1927 r. skrypt, iż w dn. 15 lutego, r. b., wypłaci za to żyto tysiąc (1000) dolarów, za co mu publicznie składamy nie poraż pierwszy brat nie Bóg zapłać.

6. Pieniądze te zostaną ulokowane w Banku Ziemiańskim i od połowy lutego, r. b. stypendjum według ułożonego ad hoc statutu stypendjalnego zostanie wypłacane należnie jak wybrane przez p. Świeckiego akademikowi.

Prat Ignacy Lasocki.
W imieniu Komitetu Stypendjalnego.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

LUTY

1

WTOREK

Dziś: Ignacego
Jutro: NMP. Gr.

Wschód słońca 7.24
Zachód słońca 4.15.

Dyżur nocny w aptekach.

Nocny dyżur apteki Smigiełski
Apteka czynna od 7 - 10 ór do 9-ej rano

STAN WODY.

Wisła.

Kraków 291 -- 202 ub. 12 cm.

Zawichost 291 + 135 ub. 15 cm.

Warszawa 291 + 201 ub. 2 cm.

Płock 1.2 + 135 ub. 6 cm.

Temperatura + 0.

Bug.

Wyszków 291 + 101 ub. 4 cm

Narew.

Pułtusk 291 + 172 ub. 3 cm

Repertuar Teatralny.

Środa 2.2 O godz. 4 popoł. po ce-

nach zniożonych. „Proboszcz wśród bogaczy“.

Środa 2.2 O godz. 8 m. 15 wiecz.

„Dobrze skrojony frak“.

Bale i wieczornice.

Wtorek 1.2 O godz. 9 wiecz. Wiel-

ka Maskarada Pl. Ochotn. Straży

Ogniowej w sali Teatru Miejskiego.

Sobota 5.2 O godz. 9-ej wiecz. Wiel-

ka Zabawa Myśliwska w lokalu

własnym (Tumaska, 9).

Sobota 12.2 O godz. 11-ej wiecz.

Wielka Maskarada w Tow. Wio-

ślarskiem.

Sobota 19.2 O godz. 9 wiecz. Bal

Polskiego Czerw. Krzyża (oddział

w Płocku) w Kremowej Sali Ho-

telu Warszawskiego (Kolejalna 20)

Sobota 26.2 O godz. 10 wiecz. Wie-

czornica Wioślarska.

Wtorek 1.3 O godz. 8 wiecz. „Śledź”

Wioślarski.

Radjo—koncerty.

Program na wtorek 1 lutego 1927 r.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i me-

teorologiczny.

15.30—16.45. Stacja nieczynna.

16.45— 7.10. Odczyt p. t. „Anglia a Polska”

(prelekcja I-a), wygł. prof. Henryk Mości-

cki (dział „Historja Polski”).

18.40—19.00. Romantyci.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Zmierzch Złotej

Romy Cesarów” wygł. prof. Włodzimierz

Dzwonkowski (dział „Historja Powszech-

na”).

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. „Memfis”, wygł.

p. Ferdynand Goetel (dział „Podróże —

przygody”).

20.10—20.30. Przerwa. Ewentualnie komuni-

katy.

Program Tygodnia Propagandy

Trzeźwości w Płocku.

2 luty — a) o godz. 9-ej rano, w kościele Farnym Msza św. (w int. pomyślnego przebiegu i owocnych skutków T. P. T.) b) sprzedaż znaczków, c) godz. 1 popołudniu — odczyt z przesroczami w więzieniu za pośrednictwem Patronatu nad więźniami, d) godz. 4 m. 30 — odczyt z przesroczami w Stow. Rob. Chrz. (ul. Misjonarska 11), e) godz. 7 — wieczór abstynencki w Sem. Duchownem.

Od 3 do 5 lutego — pogadanki z przesroczami w szkołach, 5 luty godz. 5 — pogadanka z przesroczami i przedstawienie amatorskie w Stow. Przyjaciół Młodzieży i Dzieci.

6 luty — godz. 9 rano — sprzedaż znaczków, a) godz. 12 m. 30 — odczyt w Teatrze, b) godz. 5 — odczyt z przesroczami w Kat. Zw. Polek, c) godz. 7 — Przedstawienie amatorskie w Stow. Rob. Chrz.

O denuncjowaniu przed okupantami.

Smutna sprawa z czasów okupacji niemieckiej. Zygmunt Wisa, mieszkaniec Poznania, palnił w wojsku niemieckim w latach 1917 i 1918 funkcję starszego żandarma w Gostyninie. Na tem stanowisku wykazywał on wyjątkową gorliwość, tępiąc bez miłosierdzia wszelkie tajne organizacje, które zamierzały się przeciwstawić okupantom. Wisa przychylił się do tego, że aresztowano i wywieziono w głąb Niemiec, Jezierskiego Puchalskiego i Szlezingera — wszystkich z Gostynina. U Jezierskiego

podczas rewizji znaleziono karabiny i wskutek tego skazano go na śmierć. Wyroku tego jednak nie wykonano. Puchalskiego znowu skazano na 6 lat ciężkiego więzienia i osadzono w Hawelbergu.

Obeenie gorliwego żandarma niemieckiego aresztowano i osadzono w więzieniu, pociągając go do odpowiedzialności z art. 108 kod. karn., który za sprzyjanie nieprzyjacielowi i działania wrocie przeciwko Polsce przewiduje karę śmierci.

Wisa żądał umorzenia sprawy i zwolnienia go z więzienia.

Prośbę jego warszawski sąd apelacyjny odrzucił.

Wystawa obrazów ukraińskich i rosyjskich malarzy.

Wystawa obrazów ukraińskich i rosyjskich malarzy znalazła łaskawą gościnę w cukierni W-go Pana Szałańskiego. Wystawione utwory są bardzo piękne, a ceny ich nader przystępne, dlatego żywie należy nadzieję, że cieszyć się będą pokupem. Narazie wystawiono tylko parę płócien.

Hów koni w powiecie płockim.

Od pewnego czasu w powiecie płockim zauważyć się daje pewien upadek hodowli koni. Wpływają na to: nadmiar koni gorszych, niskie ceny oraz obawy rolników przed zarazą stadniczą, grasującą w sąsiednich powiatach.

Hodowla bydła i trzody rośnie w powiecie płockim.

Wobec dobrych koniunktur hodowlanych, dobrych cen i wygodnych warunków zbytu na masło i nabiał zagranicę podnosi się w powiecie płockim hodowla na bydło i trzodę. Wiele do tego przyczyniła się akcja samorządowej weterynarii i Tow. Okręgowego Rolniczego. Z inicjatywy tego ostatniego zakładane są mleczarnie spółdzielcze, subsydia na nabywanie rasowych buhajów i knurów oraz założenie Tow. racjonalnej hodowli trzody. Zainteresowanie w hodowli bydła i trzody jest u drobnej własności coraz to większe!

Brawo!

Zajście ze „świętą”.

W sobotę ub. d. 29.1 r. b. na pl. Teatralnym w Warszawie konduktor stwierdził, że niejaka Marja Szpieg, przyjeżdżna z Płocka, jedzie bez biletu, i jako karę wyznaczył jej 3-krotną opłatę przejazdową. Pasażerka odmówiła konduktorowi stanowczo zapłacenia. Powstał spór i harmider. Elektrowóz zatrzymał się. Ci i owi z pośród pasażerów wyrażają zdziwienie pod adresem pasażerki, jak można rubić takie brewerje o należną zapłatę. Ta znowu odpowiada:

— Nie będę płaciła, bo jeździem „świętą”.

— Jaka „święta”? Zkąd pani spadła?

— A „święta” jeździem!.. Biskup Kowalski mnie „świętą” mianował. Uszanowanie mi się należy, a wy chęta jeszcze zapłaty.

Ponieważ nie się nie dało zrobić z upartą marjawką z Płocka konduktor wezwał policjanta. Okazało się, że jeden nie poradzi. Baba jak piec, nie da się szarpać. Zjawili się wreszcie 4-ch policjantów, którzy z wielkim trudem ulokowali w drodze awanturującą się babę. Zanim jednak ruszyli z miejsca „święta” marjawiarka robiła tak masywne ruchy rękami i rączkami, że dwukrotnie wyrwała się z dorożki, a „aniołami” swemi szarpała, jak motylkami. Ostatecznie zwyciężyła policja, nie pozwalając na oburzenie swego autorytetu, i „święta” znalazła się w komisariacie, gdzie sporządzono protokół.

P. Komendant Popławski z powrotem w Płocku.

W dniu dzisiejszym obejmuje komendę policji państwowej w Płocku p. kom. Adam Popławski, gdyż dotychczasowy komendant p. Ignacy Ukryn został pismem z d. 27 ub. m. przeniesiony w stan nieczynny.

Doprawdy jest to zadziwiający kontredans zmian na urzędach.

Pan Starosta Mławski, Mikołaj Godlewski w Płocku.

Miło zapewne będzie dowiedzieć się płoczanom, że razem z kursem szkolenia starostów bawił parę godzin w naszym mieście dawny Wice-Starosta Płocki p. Godlewski obecny Starosta Mławski, tak bardzo u nas lubiany i szanowany.

Szybkość propagandy komunistycznej.

W poniedziałek 31 ub. m. t. j. wczoraj policja płocka ujęła żydka N. N. (nazwiska nie podajemy, aby nie utrudniać śledztwa), który zdążył przywieźć do naszego miasta całą paczkę odezw komunistycznych, jakie zostały wydrukowane w niedziele już po wiecach p. Sochackiego na placach Kercelęgo i Kazimierza Wielkiego w Warszawie, a które protestują przeciwko aresztowaniu zdrajczych posłów z białoruskiej „Hromady”.

Zebranie inauguracyjne radjo-klubu.

W niedzielę ubiegłą, na sali T-wa Kred. Miejskiego, odbyło się zebranie inauguracyjne Płockiego Radjo-klubu. Przewodniczył p. St. Betley, sekretarzem był p. Popielawski. Najważniejszym punktem porządku dziennego było odczytanie i dyskusja nad ustawą stowarzyszenia. Statut zebrani zaakceptowali, wprowadzając doń kilka zmian i modyfikacji.

Między innymi obniżono wpisowe do 3 zł. (z proponowanych 5-ciu). Opłata miesięczna pozostała 1 zł.

Wśród innych spraw, najwięcej zainteresowania wzbudziła kwestja opłat za porady techniczne, dawane przez Stowarzyszenie. Postanowiono porad tych udzielać członkom bezpłatnie, zgłaszającym się z poza Klubu — za opłatą.

Na zakończenie dokonano wyborów: prezesa osobno i członków Zarządu osobno.

Na prezesa powołano znaczną większością głosów p. St. Betleya. Na członków Zarządu pp. Ziłoznańskiego, Piaska, Popielawskiego, Wysockiego, Wolfa i Makowskiego.

Obecnych było na zebraniu 24 członków klubu.

Zamach samobójczy.

17-letnia Pola Sabowska, córka furmana na Stanisławowie, poróżniwszy się z ojcem w dn. 31 ub. m. rano, napiła się w zamiarze samobójczym esencji oetowej. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala św. Trójcy.

Wskazanie programowe Obozu Wielkiej Polski.

W tych dniach wyjdzie z druku pierwszy zeszyt: Wskazań programowych Obozu Wielkiej Polski p. t. „zagadnienie Rządu” napisał Roman Dmowski. Następne zeszyty ukazywać się będą w odstępach tygodniowych w porządku następującym:

2. Roman Rybarski — „Polityka a gospodarstwo”. 3. Jerzy Żdziechowski — „Zasady polityki finansowej”. 4. Bohdan Wasutyński — „Pracowność”. 5. Stanisław Haller — „Armja, państwo i naród”. 6. Zygmunt Berezowski — „Polityka zagraniczna”. 7. Roman Dmowski — „Kościół i naród”. 8. „zagadnienie pracy”. 9. „Polityka agrarna”. 10. Roman Dmowski — „Ustrój państwowy”. Cena zeszytu 2 zł.

Serja I, złożona z 10 zeszytów w przedpłacie zgóry 15 zł. (z przesyłką pocztową).

Zamówienia przyjmuje Biuro Centralne Obozu Wielkiej Polski — Warszawa ul. Złota 5 m. 1.

Pokwitowanie.

Na Związek Obroay Kresów Zachodnich zamiast biletów na bal złożyli: J. Staszewscy 5 zł. Z. Piechowscy 5 zł. K. Mayznerowie 5 zł.

Po zamknięciu kroniki.

Pierwszy kurs wyszkolenia starostów na wycieczce naukowej w Płocku.

W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg warszawskim o godz. 12 m. 10 przybyło 45 uczestników I kursu wyszkolenia dla starostów z prof. pp. Twardo i Hilarowiczem.

Na stacji kolejowej w Radziewie oczekiwali na nich p. starosta płocki, p. wice-starosta płocki, komendant policji i kierownik policji na miasto Płock.

Po krótkim powitaniu goście zajęli przygotowane uprzednio autobusy i pojechali do Płocka.

W Hotelu Polskim oczekiwali uczestników kursu p. Wacław Kopulski, kierownik Wydziału Samorządowego Starostwa Płockiego w Hotelu Warszawskim p. Jan Sucharski, referent administracyjno-karny Starostwa Płockiego, a w Domu Inwalidów, kierownik tegoż Domu Cieślowski.

Panowie Hilarowicz i Twardo stali się gośćmi Pana Starosty Pinakiewicza.

W poniedziałek rano po śniadaniu, które spożyli w swych numerach, zjebrali się pp. Starostowie w gmachu Starostwa, gdzie p. prof. Hilarowicz w pokoju przyjął Pana Staro-

sty Pinakiewicza wygłosił wykład „O sposobie urzędowania i wyszkolenia urzędników”, zadając szereg pytań urzędnikom tutejszego Starostwa. Odpowiedzi wypadły dobrze.

Po tym wykładzie odbyła się wczorajsza lustracja naukowa Starostwa, poczem uczestnicy kursu zwiedzili piękną naszą Powiatową Leśnicę Weterynaryjną i Schronisko dla dzieci repatriantów na Stanisławówce.

Stamtąd część kursu udała się do Niegłos i Trzepowa dla zwiedzenia szkół rolniczych męskiej i żeńskiej, a część oglądała miasto.

O godz. 2-ej odbył się wspólny obiad w sali „Hotelu Warszawskiego”.

Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów.

Po południu uczestnicy kursu uzwiedzili Płock i Muzeum T-stwa Naukowego Płockiego, poczem po kolacji w Hotelu Warszawskim odjechali autobusami do Kutna, aby tej że jeszcze nocy stanąć w Warszawie.

Dziś nastąpi zakończenie pierwszego kursu wyszkolenia starostów w Warszawie.

Zamach na życie nauczyciela.

W seminarjum nauczycielskim w Wymyślinie, w powiecie lipnowskim miało miejsce krwawe zajście, którego epilog rozegrał się przed sądem apelacyjnym.

Uczeń tego seminarjum, Roman Bartoszewicz, usiłował pozbawić życia nauczyciela Józefa Zarembę.

Bartoszewicz, w momencie usiłowania zabójstwa miał lat 24. Początkowo był z seminarjum, po 2-letnim tam pobycie, wydany wskutek niemoralnego prowadzenia się. Po ponownym przyjęciu do szkoły, Bartoszewicz naogół nie wykazywał znaczniejszych postępów w naukach i specjalnie miał stale niedostateczne stopnie z polskiego. Nauczyciel Zaremba, mimo impertyneckiego zachowania Bartoszewicza, nie chciał mu szkodzić i wyjednał mu zdawanie przed komisją, w której sam nie brał udziału. Bartoszewicz, pragnąc sterroryzować nauczyciela, wysłał kilka anonimów pod jego adresem, w których groził zemstą, na przypadek nie otrzymania dostatecznego stopnia. Ponieważ Zaremba nie ułękł się groźb wobec tego Bartoszewicz postanowił się zemścić.

Dnia 26 maja 1926 r. przyszedł on do szkoły i wywołał w podstępny sposób nauczyciela na korytarz. Po chwili rozmowy kiedy Zaremba wracał do pokoju nauczycielskiego, Bartoszewicz z odległości 2-ch metrów, trzykrotnie strzelił do niego z rewolweru, przeszywając mu płuca. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej Zarembę udało się utrzymać przy życiu.

Bartoszewicza natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Podczas sprawy w sądzie okręgowym we Włocławku ustalono, że Zaremba był nauczycielem, który cieszył się ogólną sympatią nie tylko wśród ciała nauczycielskiego, ale i wśród uczącej się młodzieży, która go bardzo kochała.

Sąd okręgowy skazał Bartoszewicza 2 lata więzienia za usiłowanie zabójstwa w uniesieniu (art. 49, 458 cz. 153 kod. karn.).

Wyrok ten zaskarżył prokurator do wyższej instancji.

Sąd apelacyjny w Warszawie podwyższył Bartoszewiczowi karę do 5 lat ciężkiego więzienia, uznając, że dokonał on usiłowania zabójstwa na osobie urzędowej (49 i 455 p. 3 kod. karn.).

KINO NOWOŚCI

Dramat życiowy
w 8-u akt.

„DZIEWCZĘ Z KABARETU,” (Tragedja hrabianki Tudor).

W roli głównej
Mary Philbin.

NA KARNAWAŁ!

SZANOWNEJ KLIENTELI — POLECA
FRAKI, SMOKINGI I GARNITURY oraz KONFEKCJE
Magazyn Ubiorów Męskich
Władysław Smoleńskiego
Płock, Grodzka № 11. — Telef. 266.

HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne GĄSECKIEGO usuwają ból, swędzenie, krwawienie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH JAN SĄDZIŃSKI

PLAC KANONICZNY № 1

przyjmuje obstalunki na

FRAKI, SMOKINGI I ŻAKIETY.

Duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych.
Wykończenie staranne. — Ceny konkurencyjne.

Zboża siewne oryginalne do siewów wiosennych:
Jęczmiona: „HANNA”, „HANNA GAMBRINUS”, „PRINZESSIN”, „ZŁOTY” i „BROWARNY”.
Owasy: „Z W Y C I E Z C A”, „ZŁOTY DESZCZ”, — „LIGOWO”, „TEODOZJA”. —

Groch polny: „SOŁO” i GERSTENBERGA zielony.

32 POLECA:
STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE S. A. w Płocku.

Posiadamy również wszelkiego rodzaju nasiona

traw, koniczyn, okopowych i przemysłowych.

Po specjalnie niskiej cenie oferujemy:

Lucernę Prowansalską oryg. i Koński Zab „Virginia” oryg.

Rzadca pod dyspozycję kawaler młody energiczny poszukuje posady. Wiadomość Plac Kanoniczny 5 m. 14 u p: Radziłowskiej. 76-4

Zgubiono świadectwo wydane przez Cech Piekarski w Płocku na imię Władysława Włocławskiego w Płocku. 77

Meble salonowe mahoniowe; warszawskiej fabryki do sprzedania. Sienkiewicza 4 m. 6 godz. 1—3. 68-3

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografji Polskiej, Warszawa Szczygła 12. 125-1



CHOROBY PŁUC

Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thiocolan’Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i spowoduje chorego, powiększa wagę ciała. — „Balsam Thiocolan’Age” sprzedają apteki. Zadzajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki. A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41.

!!!! DARMO !!!!

100 SZTUK GILZ „UNJA”
za zwrócone 10 wierzchołów od pudełek gilz „Konkurencyjne Doja”
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Pierwsze źródło nabycia

Hurtownia Tytułowa
SZCZEPANA PRASZKIEWICZA
KOŚCIUSZKI № 9. TELEFON -183.

— Wysła z druku praktyczna książka —

„PIERWSZA POMOC

w wypadkach i chorobach zwierząt”

przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysła się na zamówienia.

Wysła się na zamówienia.

Adres: Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy.

Złota książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. w Płocku na imię Jana Marcinkowskiego mieszkańca kol. Ciechomic ppw Gostyńskiego rocznik 1885. 75-3

ODMROŻENIE.

Oryginalna maść „Mrozol” (z koutkiem), leczy odmrożenia i goi powstałe ranki. Sprzedają apteki składy.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolejowa 8, tel. 168.

Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 11 do 14;

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr.; w tekście 2 i 5 str. — 55 gr.; za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele (anse) o 50 proc. drożej.

Redaktor i wydawca: Mieczysław Konarski.

Druk: Płockie Zakłady Graficzne — Sp. z ogr. odp.

Kolejowa, 8. Tel. 168